

TRINITAS

GDAŃSK - OLIWA • PAŹDZIERNIK 2014 • NR 5 (111), ROK XV



Trzymaj
kciuki
na...

R
Ó
Ż
A
Ń
C
U

Objawienia

Lepanto

OD REDAKCJI



Po wakacyjnej przerwie przedstawiamy długo oczekiwany numer pisma parafialnego Trinitas.

Jego wydanie ma miejsce w październiku, stąd postanowiliśmy poświęcić go całkowicie tematyce różańca.

Odnaleźć można w niniejszym wydaniu tekst o historii różańca przygotowany przez panią

Agnieszkę. Ponadto bardzo ciekawy opis historycznego wydarzenia związanego z różańcem napisany przez pana Rafała. Polecamy ten tekst o Maryi i papieżu Piusie V zatytułowany „Matko Boża zwyciężaj”.

Skoro różaniec, to nie mogło zabraknąć tematyki maryjnej. Pani Ewa przygotowała garść informacji o objawieniach maryjnych, w których jesteśmy zachęceni do odmawiania tej modlitwy („Różaniec w objawieniach”).

Drugi tekst pana Rafała, zatytułowany „Co wiemy o Matce Bożej?”, przybliży nam osobę Maryi na podstawie opisów ewangelicznych, apokryfów oraz treści dogmatów.

W dziale o świętych, może-

my odnaleźć przykłady dwóch mieszkańców nieba, obdarzonych szczególnym kultem Maryi oraz praktykowaniem modlitwy różańcowej. Ten dział przygotowany jest przez panią Agnieszkę.

Warto zwrócić uwagę na refleksje nt. różańca ludzi ówczesnych, z którymi rozmawiał pan Piotr.

Jak zwykle w gazetce tradycyjne rubryki: Herby gdańskich biskupów (bp. Nowicki), Oliwskie korzenie, Lektura do poduszki, Bazyliszek, opis grupy duszpasterskiej.

Życzymy dobrej lektury i chociaż chwili w październiku na to by 'potrzymać kciuki na różańcu'.

Redakcja



Przygotuj się do Liturgii

XXVI Niedziela Zwykła, 28 września:

I czytanie: Ez 18, 25-28; II czytanie: Flp 2, 1-11; Ewangelia: Mt 21, 28-32;

XXVII Niedziela Zwykła, 5 października:

I czytanie: Iz 5, 1-7; II czytanie: Flp 4, 6-9; Ewangelia: Mt 21, 33-43;

XXVIII Niedziela Zwykła, 12 października:

I czytanie: Iz 25, 6-10a; II czytanie: Flp 4, 12-14. 19-20; Ewangelia: Mt 22, 1-14;

XIX Niedziela Zwykła, 19 października:

I czytanie: Iz 45, 1. 4-6; II czytanie: 1 Tes 1, 1-5b; Ewangelia: Mt 22, 15-21;

XXX Niedziela Zwykła, 26 października:

I czytanie: Wj 22, 20-26; II czytanie: 1 Tes 1, 5c-10; Ewangelia: Mt 22, 34-40;



intencje apostolstwa modlitwy

Październik

Intencja ogólna

Aby Pan dał pokój najbardziej udręczonym przez wojnę i przemoc regionom świata.

Intencja misyjna

Aby Światowy Dzień Misyjny rozbudził w każdym wierzącym pasję i gorliwość, by nieść Ewangelię całemu światu.

SŁOWO PROBOSZCZA

Jak paciorki różańca przesuwają się chwile...

Drodzy Parafianie. Po obchodach ważnych dla nas Polaków rocznic, towarzysząc młodym, którzy rozpoczęli nowy rok szkolno-katechetyczny, naszą uwagę zwracamy w stronę edukacyjnych i wychowawczych obowiązków. Rozpoczynający się październik, miesiąc modlitwy różańcowej jest okazją do nadania tym wszystkim zadaniom duchowej głębi i przemodlenia ich. Św. Jan Paweł II zapowiadając Rok Różańca i wprowadzając tajemnice światła, w swojej adhortacji „Rosarium Virginis Mariae” z 16 października 2003 r. napisał: „Różaniec Dziewicy Maryi [...] to modlitwa umiłowana przez licznych świętych [...]. W swej prostocie i głębi pozostaje ona [...] modlitwą o wielkim znaczeniu, przynoszącą owoce świętości. Jest ona dobrze osadzona w duchowości chrześcijaństwa, które - po dwóch tysiącach lat - nic nie straciło ze swej pierwotnej świeżości i czuje, że Duch Boży pobudza je do wypłynięcia na głębię (Duc in altum), by opowiadać światu, a nawet wołać o Chrystusie jako Panu i Zbawicielu, jako drodze, prawdzie i życiu (J 14, 6), jako celu historii ludzkiej, punkcie, ku któremu zwracają się pragnienia historii i cywilizacji”.

Kościół zaprasza więc nas do modlitwy różańcowej, by nadała ona naszym staraniom właściwy i trwały sens. Nawiązując do objawień Matki Bożej z La Salette, Lourdes i Fatimy, uświadamiamy sobie, że właśnie w tej modlitwie Maryja ukazała także ratunek w sprawach trudnych nie tylko tamtego czasu. Sięgamy myślą do roku 2003 ogłoszonego przez Jana Pawła II Rokiem Różańca. Wtedy tak licznie ofiarowaliśmy Mu naszą modlitwę, teraz trzeba trwać i rozwijać bogactwo Jego spuścizny. Różaniec z pewnością nam w tym pomoże. Zapraszam razem ze wszystkimi duszpasterzami do wspólnej modlitwy na różańcu i kontemplacji tajemnic wiary w nim zawartych.

Ks. Zbigniew Zieliński
proboszcz

Gdańsk-Oliwa, październik 2014 roku



Polecamy odświeżoną wersję
parafialnej strony internetowej:
www.archikatedraoliwa.pl

W niej m.in.:

- aktualności
 - nowa galeria
 - elektroniczne wydania 'Trinitasu'
 - ogłoszenia
- ZAPRASZAMY!**

HERBY GDAŃSKICH BISKUPÓW

BISKUP EDMUND NOWICKI

W 1945 roku, po wkroczeniu wojsk radzieckich do Gdańska, gdański biskup Karl Maria Splett został aresztowany. Przebywający w areszcie, potem w więzieniu, a wreszcie internowany biskup nie mógł zarządzać diecezją, ale godności biskupa diecezjalnego nie zrzekł się aż do śmierci w 1964 roku.

Nowego rządcę diecezji gdańskiej mianował prymas Polski kardynał August Hlond. 1 września 1945 roku został nim ks. Andrzej Wronka, mianowany administratorem apostolskim dla diecezji gdańskiej i chełmińskiej. Kanoniczne rządy nad diecezją gdańską objął 4 września 1945 roku. Początkowo administrator apostolski rezydował w Pelplinie. Po powołaniu nowego ordynariusza diecezji pelplińskiej, bpa Kazimierza Kowalskiego, ks. Andrzej Wronka pozostał administratorem diecezji gdańskiej. Uroczysty ingres administratora do katedry oliwskiej odbył się 1 lipca 1946 roku.

26 stycznia 1951 roku, po ustanowieniu komunistycznych władz państwowych, zostali usunięci ze stanowisk wszyscy administratorzy apostolscy tzw. ziem odzyskanych. Andrzej Wronka został zmuszony do opuszczenia Gdańska. Sprowadzeni do siedziby kurii biskupiej w Gdańsku Oliwie konsultorzy i kanclerz kurii zostali zmuszeni do wybrania nowego rządcy diecezji gdańskiej. Został nim ks. Jan Cymanowski obejmujący diecezję jako wikariusz kapitulny. 1 lutego 1951 roku, dokonany pod przymusem wybór zatwierdził prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński. W kwietniu 1951 do objęcia zarządu nad diecezją gdańską (jako biskup koadiutor) powołany został ks. Edmund Nowicki. Diecezją nadal jednak kierował ks. Cymanowski. Dopiero w 1956 roku władze komunistyczne zezwoliły Kościołowi na mianowanie zarządców nieobsadzonych diecezji. 1 grudnia 1956 roku Sekretariat Prymasa Polski wystosował powiadomienie o nominacji Edmunda Nowickiego. Ks. Nowicki został konsekrowany na biskupa w sposób tajny 21 września 1954 roku w Poznaniu. W sytuacji, gdy ordynariuszem diecezji gdańskiej pozostawał bp Splett, nowy rządcą diecezji objął ją jako administrator *sedi datus* czyli delegat specjalny na terytorium Diecezji Gdańskiej, któremu przysługiwała pełna władza biskupa rezydencjalnego. 8 grudnia 1956 roku nastąpiło kanoniczne objęcie diecezji

przez bpa Nowickiego. Jednocześnie wygasła jurysdykcja ks. Cymanowskiego.

Edmund Nowicki urodził się 13 września 1900 r. w Trzemesznie. Studiował w seminarium duchownym w Gnieźnie i w Poznaniu. Święcenia otrzymał 15 marca 1924 r. w Gnieźnie. W latach 1927-1929 studiował na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, gdzie uzyskał tytuł doktora prawa kanonicznego. Powrócił do kraju w 1930. Do 1939 roku pracował w Kurii Arcybiskupiej i Metropolitalnym Sądzie Duchownym w Poznaniu. Po rozpoczęciu wojny aresztowany i więziony w Poznaniu, potem w obozie koncentracyjnym w Dachau (do lutego 1941 roku). Następnie przebywał w Warszawie. W 1945 mianowany administratorem apostolskim w Gorzowie Wielkopolskim. Usunięty decyzją władz państwowych w 1951 roku, powrócił do Poznania. O otrzymaniu sakry biskupiej i nominacji na rządcę diecezji gdańskiej wspominaliśmy powyżej.

Ingres do katedry oliwskiej bpa Nowickiego odbył się 25 grudnia 1956 roku. W 1957 utworzył w Gdańsku-Oliwie Biskupie Seminarium Duchowne. W 1958 roku bp Nowicki poprosił Stolicę Apostolską o nominację biskupa pomocniczego dla diecezji gdańskiej (został nim Lech Kaczmarek). Uczestniczył w obradach II Soboru Watykańskiego. Kanonicznie został ustanowiony biskupem rezydencjalnym diecezji gdańskiej 11 marca 1964 roku – po



Herb biskupa z pieczęcią



Herb bpa Nowickiego - z epitafium w nawie głównej Archikatedry

śmierci bp Spletta. W ramach obchodów tysiąclecia chrztu Polski gościł w diecezji prymasa Wyszyńskiego. Bp Nowicki zmarł w Warszawie 10 marca 1971 roku. Pochowany został 14 marca w krypcie biskupów gdańskich w oliwskiej Katedrze.

Herb Biskupa Edmunda Nowickiego

Tarcza herbowa podzielona jest lewoskośnie zieloną rzeką (tak językiem heraldyki opisujemy falistą wstęgę). W prawym czerwonym polu powyżej rzeki jest złoty stylizowany krzyż, w lewym błękitnym polu poniżej rzeki taki sam krzyż. W tym miejscu należy przypomnieć, że tarcze herbowe opisujemy tak jak twarz – jej prawa strona to ta, która jest usytuowana po lewej stronie patrzącego. Za tarczą herbu biskupa umieszczony jest złoty krzyż procesyjny. Nad tarczą umieszczony zielony kapelusz kościelny z dwunastoma chwostami

na dwóch sznurach, po sześć (jeden nad dwoma, nad trzema) z każdej strony tarczy. Pod tarczą widnieje wstęga z dewizą biskupa: „Finis Legis Christus” - Kresem Prawa Chrystus (Por. Rz. 10,4).

Herb biskupa Nowickiego możemy zobaczyć na metalowym kartuszu umieszczonym na pozytywie organowym. Instrument powstał w latach 1966-1968, w czasie posługi biskupiej Edmunda Nowickiego. Zbudowany został z wykorzystaniem barokowych piszczalek w łuku arkady otwierającej nawę główną do nawy północnej, nieopodal wielkich organów.

Kolejne przedstawienie herbu biskupa znalazło się na epitafium umieszczonym na ścianie obok krypty biskupów, gdzie pochowany został bp Nowicki. Epitafium zostało w 2012 roku zastąpione nowym, umieszczonym na południowej ścianie nawy głównej kościoła - w jego zachodniej części, nieopodal wejścia do Kaplicy Mariackiej. Także na tym epitafium widnieje herb biskupa Nowickiego. Podobna płyta upamiętniająca bpa Nowickiego (również z wizerunkiem herbu) została powieszona przy wejściu do seminarium duchownego. Herb biskupa został również przedstawiony na portrecie Nowickiego w wielkim refektarzu dawnego klasztoru cysterskiego. ●

Adam Kromer

Parafianie pytają

Czy palenie tytoniu jest grzechem?

Pismo święte w żadnym miejscu nie wypowiada się na ten temat. Pośrednio jednak możemy uzyskać odpowiedź na postawione pytanie.

Pierwszą przesłanką wyjaśniającą nasz problem są dwa krótkie słowa znane nam od dziecka: Nie zabijaj. Nikogo nie trzeba przekonywać, że palenie papierosów jest szkodliwe nie tylko dla palacza, ale także dla osób, w których towarzystwie pali. Pewnie nie będzie nadużyciem stwierdzenie, że palenie jest „zabijaniem na raty”. British Medical Journal donosi, że jeden papieros skraca życie mężczyzny średnio o 11 minut. Biorąc pod uwagę średnią wieku dla mężczyzny i średnią ilość wypalanych przez niego papierosów (311.688 sztuk), każdy palacz mógłby żyć ok. 6,5 roku dłużej.

Sprawa palenia ma także wątek duchowy: św. Paweł poucza: „Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść. Wszystko mi wolno, ale ja niczemu nie oddam się w niewolę” (1 Kor 6,12). Każdy palacz może z całą pewnością potwierdzić, że palenie naprawdę mocno uzależnia. A Chrystus przecież nie po to nas wyzwolił, byśmy popadali w jakąkolwiek niewolę, lecz ku wolności (por. Gał 5,1). Człowiek przecież sięgając po papierosa staje się jego niewolnikiem – jest od niego uzależniony, kilka gram tytoniu owinięte w białą bibułkę przejmując władzę nad rozumną istotą! A zatem, czy można powiedzieć, że palenie „przynosi korzyść”?

Kilka linijek dalej, w tym samym liście, czytamy: „Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie? Za /wielką/ bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie więc Boga w waszym ciele!” (1Kor 6,19-20). Nasze ciało jest własnością Boga i mamy o nie dbać z należytym szacunkiem. Czy palacz uczciwie może powiedzieć, że poprzez palenie „chwali Boga w swoim ciele”? Czy można palić „dla chwały Boga”? Odpowiedzi na te pytania są jasne. Czy to znaczy, że po każdym papierosie mamy iść do spowiedzi? Oczywiście, że nie, gdyż grzechy, które popełniamy nałogowo, schodzą do rangi grzechu powszedniego. Nie znaczy to jednak, że można je pomijać na spowiedzi – należy je wyznawać, a przede wszystkim podejmować walkę z nimi. Wygrana batalia o wolność od zła stanie się wówczas naszą chlubą, za którą otrzymamy od Boga pochwałę.

Masz pytanie dotyczące wiary lub Kościoła, wyślij je na adres e-mail: pismotrinitas@gmail.com. Postaramy się na nie odpowiedzieć.

RÓŻANIEC W OBJAWIENIACH

„Gdy objawiam się komuś i rozmawiam z nim, zwracam się do całego świata” (Słowa MB wypowiedziane podczas objawienia w Kibeho w 1981r.).

„Nie udowadniajcie autentyczności moich objawień i orędzi. Nie prowadźcie sporów z tymi, którzy nie wierzą, że jestem waszą Matką i Królową Pokoju i że przychodzę do Kościoła także przez wizjonerów. Przekonywanie ludzi pozostawcie mnie. Ja wszystko sama udowodnię. Wy macie być cicho, bym Ja mogła zostać usłyszana”. (MB Kuroseck 1989 r.)

W większości objawień Matka Boża pojawia się z różańcem w dłoniach. Maryja prosi, a niejednokrotnie wręcz wzywa, by ludzie modlili się modlitwą różańcową, gorliwie odmawianą, połączoną z rozważaniem tajemnic i tym samym kontemplacją życia Jej i Jej Syna.

Matka Boża ukazywała się na przełomie wieków wielokrotnie, na całym świecie. Niektóre z objawień są powszechnie znane – w Lourdes, w Fatimie, czy szczególnie nam bliskie w Gietrzwałdzie. Nie powinno się jednak zapominać o innych objawieniach, które zostały oficjalnie uznane przez Kościół – w Paryżu (XV w.), XIX-wieczne - Licheń, Pompeja czy XX-wieczne - Beauaring (Belgia), Akita (Japonia), Cuapa (Nikaragua), Kibeho (Afryka), Manila (Filipiny), Banneux (Belgia), Amsterdam (Holandia). Jest też wiele objawień, aktualnie rozpatrywanych - Medjugorje (Bośnia i Hercegowina) lub też takich, którymi Kościół się nie zajmie, legendaryczne, mniej udokumentowanych.

Te ostatnie, szczególnie na obszarach gdzie miały miejsce, funkcjonują w pamięci często od wielu pokoleń. Wiadomo jednak, że mogą być one wątpliwe i kontrowersyjne.

Lourdes (Francja)

Objawienia w Lourdes miały miejsce od 11 lutego 1858 r. do 16 lipca tegoż roku. Bernadeta Soubirous miała wówczas 14 lat. Była biedna, schorowana, nie chodziła do szkoły, nie umiała ani czytać ani pisać. I to właśnie ją Matka Boża wybrała, by przekazać swoje przesłanie. Pierwsze spotkanie Bernadeta opisała w ten sposób: „Kiedy Ją zobaczyłam, przetarłam oczy sądząc, że mi się przywidziało. Zaraz też włożyłam rękę do kieszonki i znalazłam swój różaniec. Chciałam przeżegnać się, ale nie mogłam unieść opadającej ręki. Dopiero kiedy Pani uczyniła znak krzyża, wtedy i ja drżącą ręką spróbowałam i udało się. Równocześnie zaczęłam odmawiać różaniec. Także Pani przesuwiała ziaren-



ka różańca, ale nie poruszała wargami. Kiedy skończyłam odmawianie, widzenie ustało natychmiast”.

W kilka dni po pierwszym objawieniu, 14 lutego, Bernadeta postanowiła wrócić do groty, by przekonać się czy spotkanie z tajemniczą Panią było tylko złudzeniem, czy też pojawi się ona znowu. Dziewczyna po przybyciu do groty u podnóża skały Massabielle, wyjęła różaniec i zaczęła się modlić. W czasie odma-

wiania różańca Matka Boża ponownie pojawiła się w grocie. Dziewczyna, chcąc upewnić się, że objawienie pochodzi od Boga, zaczęła kropić w stronę Postaci wodą święconą. Im bardziej kropiła, tym bardziej Matka Boża uśmiechała się. 18 lutego po raz pierwszy Maryja przemówiła do Bernadety. Bernadeta, o której wieść rozeszła się już po okolicy, za namową towarzyszących jej dorosłych, przyszła do groty z piórem i kartą w rękę. Gdy podczas odmawiania różańca Maryja objawiła się, Bernadeta poprosiła, by przesłanie, które ma do ludzi napisać. Pani uśmiechnęła się i powiedziała, że tego, co Ona ma do powiedzenia nie trzeba zapisywać. Jednocześnie przekazała dziewczynie tajemnice, których nie mogła wyjawić, zapowiedziała, że obiecuje jej szczęście, ale nie na tym świecie, lecz w przyszłym i poprosiła, by przychodziła przez następne 15 dni. Podczas tych dni tylko 2 razy nie było objawień nie było. Najważniejsze przesłania, które Najświętsza Panna chciała przekazać, to pokuta, by ludzie prosili o nawrócenie grzeszników. 25 lutego tak Bernadeta opisuje spotkanie: „Pani poleciła mi napić się wody ze źródła. Ponieważ nie widziałam tam żadnego źródła, zwróciłam się w stronę rzeki Gave. Ale Pani dała mi znak, że nie tam i palcem wskazała na źródło. Kiedy podeszłam bliżej, znalazłam zaledwie odrobinę błotnistej wody. Nastawiłam dłoń, ale nic nie mogłam pochwycić. Zaczęłam więc drążyć w tym miejscu i dopiero wówczas mogłam zaczerpnąć nieco wody. Odrzuciłam trzy razy, ale za czwartym razem wypilałam”. W ten sposób zostało odkryte źródło, które nigdy nie wyschło i stało się narzędziem licznych uzdrowień.

2 marca Pani nakazała przekazać kapłanom dwie prośby – by przybyli do groty w procesji oraz by

wybudowano w tym miejscu kaplicę. Bernadeta przekazała przesłanie księdzu Peyramale, który jednak otrzymał zdecydowany zakaz udawania się grotę i polecił, by dziewczyna dowiedziała się, kim jest Pani. Wówczas dziewczynka poznała imię Pani – Jestem Niepokalane Poczęcie. I taką informację przekazała również księdzu Peyramale. Ta wiadomość przemawiała na rzecz dziewczynki, która nie mogła wiedzieć, że 4 lata wcześniej papież Pius IX ogłosił dogmat o Niepokalanym Poczęciu.

Jeszcze dwa razy Bernadeta ujrzała w grocie massabielskiej milczącą, uśmiechającą się i modlącą Matkę Najświętszą. 7 kwietnia objawienie trwało blisko godzinę, obecnych było kilkaset osób. Płomień świecy dotykał przez wiele minut palców Bernadety, nie pozostawiając na nich żadnego śladu, o czym zaświadczyli obecni. 16 lipca Bernadeta ujrzała po raz ostatni Maryję bardziej piękną i promienną niż wcześniej. Ostatni raz tu na ziemi.

Objawienia zostały zatwierdzone 18 stycznia 1862 przez biskupa diecezji Tarbes, J. E. Laurence'a, jako autentyczne i nie budzące wątpliwości.

4 lipca 1864 r. Bernadeta pożegnała się z rodziną, Lourdes, z ukochaną grotą Massabielską, która była dla niej „niebem na ziemi”. Wstąpiła do zakonu Sióstr Miłości i Nauczania Chrześcijańskiego z Nevers.

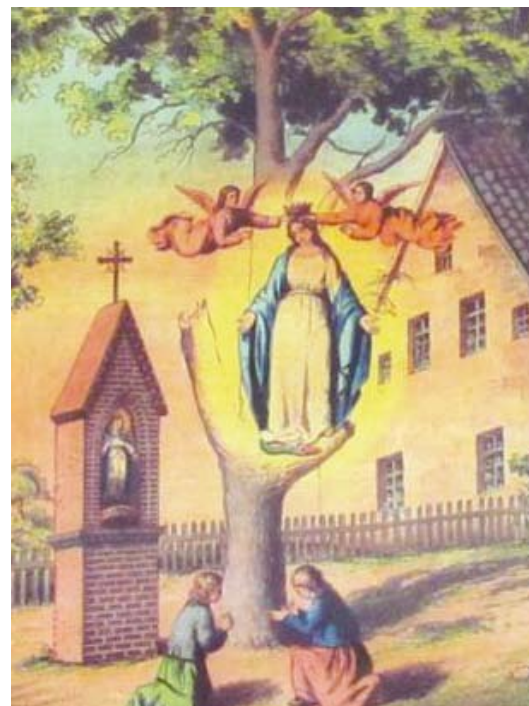
W klasztorze Bernadeta wiele przecierpiała, nie tylko z powodu chorób. Była też doświadczana, ćwiczona w pokorze przez siostry przełożone. Pokornie, z wielkim oddaniem, spełniała funkcję pomocnicy infirmerii (siostry opiekującej się chorymi) i zakrystianki. Maria Bernadeta odeszła do Pana w opinii świętości 16 kwietnia 1879 r. w wieku 35 lat, szepcząc modlitwę „Ave Maria”. Papież Pius XI beatyfikował Marię Bernadetę w roku 1925 w

obecności jej brata Piotra, ostatniego z rodzeństwa, a w osiem lat później ogłosił ją świętą.

Gietrzwałd (Polska)

Objawienia w Gietrzwałdzie trwały od czerwca do września 1877 r. 13-letnia Justyna Szafrńska wracając z kościoła, na głos dzwonu odmówiła Anioł Pański i wówczas na klonie koło plebanii zobaczyła jasność, a w niej postać na biało ubraną, z długimi włosami postać siedzącą na tronie przyozdobionym perłami. Po chwili przybył także anioł, który złożył pokłon siedzącej na tronie postaci.

Po skończonej modlitwie postać wraz z aniołem uniosła się do nieba. Dziewczynka opowiedziała wszystko proboszczowi swojej parafii. Ten nakazał jej następnego dnia udać się w to samo miejsce. Podobnie, gdy dzwoniono na Anioł Pański, w rozświetlonym miejscu ukazał się złoty tron przyozdobiony perłami. Tym razem dwóch aniołów wprowadziło Panią na tron, następnie kolejni dwaj aniołowie przynieśli Dziecię Jezus w niebiańskim blasku, z kulą ziemską w lewej dłoni. Jezusa posadzono na lewym kolanie Matki. Inni dwaj aniołowie unosili błyszczącą koronę nad głową Maryi. Inny zaś przyniósł złote berło i trzymał je nad koroną. Pojawił się jeszcze jeden anioł, który wskazywał na wielki krzyż, bez wizerunku Chrystusa, przewrócony do pozycji poziomej. Kolejnego dnia objawienie było takie samo. Następnego z kolei Matka Boża była sama. Tego dnia (30.06) po raz pierwszy miała wizję także 12-letnia Barbara Samulowska. Na polecenie proboszcza Justyna spytała Matki Bożej czego żąda. W odpowiedzi usłyszała „Życzę sobie, abyście codziennie odmawiali różaniec”. Następnego dnia na pytanie dziewczyny: „Kto Ty jesteś”, usłyszała: „Jestem Najświętsza Panna Maryja Niepokalane Poczęcie”. Odtąd dziewczynki przychodzi-



ły codziennie podczas nabożeństwa różańcowego. Dalej między wieloma pytaniami o zdrowie i zbawienie różnych osób, dzieci zadawały i takie: „Czy Kościół w Królestwie Polskim będzie oswobodzony”? „Czy osierocone parafie na południowej Warmii wkrótce otrzymają kapłanów?” - W odpowiedzi usłyszały: „Tak, jeśli ludzie gorliwie będą się modlić, wówczas Kościół nie będzie prześladowany, a osierocone parafie otrzymają kapłanów!” Aktualność tych pytań potwierdzały prześladowania Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym przez carat i ograniczaniu jego wpływów w zaborze pruskim w okresie Kulturkampf. Odpowiedzi Matki Bożej przyniosły wtedy pocieszenie Polakom. Faktycznie one się wypełniły.

Wizje trwały mniej więcej od drugiej do czwartej tajemnicy. 8 września, w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny Matka Boża pobłogosławiła źródło w Gietrzwałdzie. 16 września odbyło się poświęcenie i intronizacja figury Niepokalanej Dziewicy w Gietrzwałdzie. W uroczystości wzięło udział 14 kapłanów i około 15 tysięcy wiernych. Tego dnia było ostatnie objawienie, którego ostatnie słowa Matki Bożej do dzieci brzmiały: „Od-

mawiajcie gorliwie różaniec”.

Wpływ objawień na Warmii był ogromny. Nastąpiło przede wszystkim odrodzenie życia obyczajowego i podniesienie świadomości religijnej wiernych. Pięć lat po wydarzeniach, w sprawozdaniu z 27 września 1882 roku ks. Augustyn Weichsel pisał: „nie sama tylko moja parafia, ale też cała okolica stała się pobożniejsza po objawieniach. Dowodzi tego wspólne odmawianie różańca świętego po wszystkich domach, wstąpienia do klasztoru bardzo wielu osób, regularne uczęszczanie do Kościoła”.

Komisja teologów badająca to objawienie, w liczącym blisko 50 stron sprawozdaniu, zajęła pozytywne stanowisko uznając dziewczęta za „bezpretensjonalne, proste, naturalne, dalekie od jakiejkolwiek przebiegłości”.

Obie dziewczyny wstąpiły do zakonu szarytek. 10.09.1967r. kardynał Stefan Wyszyński dokonał koronacji obrazu Matki Bożej. 02.06.1970 papież Paweł VI nadał kościołowi w Gietrzwałdzie tytuł bazyliki mniejszej. Sto lat po objawieniach, w 1977r. biskup warmiński Józef Drzazga, na mocy dekretu Prymasa Polski i za pozwoleniem Stolicy Apostolskiej, wydał dekret zatwierdzający objawienia gietrzwałdzkie jako wiarygodne, nie sprzeciwiające się wierze i moralności chrześcijańskiej.

Fatima (Portugalia)

Nie sposób objawień fatimskich opisać w sposób tak skromny, jak pozwalają na to ramy gazetki parafianej. Mam nadzieję jednak, że tekst ten zachęci czytelników do zgłębienia wiedzy na ten temat. Fatima na początku XX w. była wioską, która, jak żadna inna, wślawiła się pobożnością jej mieszkańców. Licznie odmawiali oni różaniec, zarówno w kościele, przy pracy, z rodziną, od najmłodszych lat. Pierwsze objawienie Maryjne mia-

ło miejsce 13 maja 1917 roku. Tego dnia trójka dzieci: Łucja (10 lat), Hiacynta (7 lat) i Franciszek (9 lat) około południa dotarła do miejsca, gdzie miała paść swoje stado owiec. W południe dzieci odmówiły jak zawsze Anioł Pański, różaniec i oddały się swoim zabawom. Nagle jakiś dziwny grzmot i błysk zwrócił ich uwagę. Po chwili błysk jeszcze jaśniejszy zatrzymał ich. Ujrzeni przepiękną, jaśniejącą bardziej niż słońce młodzieńką Panią. Przemówiła do nich głosem spokojnym, oznajmiając, że jest z nieba. Prosiła ich, aby przychodzili tutaj przez sześć kolejnych miesięcy, trzynastego dnia każdego miesiąca o tej samej godzinie i odmawiali codziennie różaniec. Kim jest i czego od nich chce, powie im



później. Dzieci obiecały sobie milczenie, jednak najmłodsza z nich, Hiacynta, nie wytrzymała i wieść o objawieniu szybko rozniosła się po okolicy. Większość nie uwierzyła ich opowieściom i wyśmiewała się z nich. Dzieci jednak modliły się codziennie, jak poprosiła ich Przepiękna Pani.

W następnych miesiącach, prócz głównego przesłania czyli prośby o modlitwę różańcową, szczególnie w intencji chreszników, Piękna Pani przekazywała dzieciom m.in. modlitwę „O mój Jezu...”, poleciła wybudowanie kaplicy w miejscu, w którym się objawiała oraz w kilku

tajemnicach przekazywanych dzieciom przepowiedziała losy Europy – między innymi II wojnę światową czy komunizm.

We wrześniu zapowiedziała, że za miesiąc przybędzie „aby wszyscy uwierzyli”, a jej objawieniu będzie towarzyszyć cud. Tak się oczywiście stało. 13 października na miejsce objawień przybyło blisko 70 tysięcy ludzi. Tłum modlił się w strugach padającego deszczu. Pani przybyła z rozpromienionego nieba, w jaśniejącym, przedziwnym blasku. Po przekazaniu przesłania, dzieci oraz modlący się ludzie, którzy odrzucili w czasie modlitwy parasole, w ogóle nie byli zmoczeni.

W 1930 roku biskup z Leira wydał orzeczenie o wiarygodności objawień fatimskich. Papież Pius XII zatwierdził nabożeństwo do Matki Bożej Fatimskiej, a 13 października 1943 roku poświęcił cały świat Jej Niepokalanemu Sercu. W roku 1945 papież ogłosił święto Niepokalanego Serca Matki Bożej i polecił, aby modlić się o pokój na świecie. Poświęcił też Rosję Niepokalanemu Sercu Maryi. W czasie pielgrzymki do Fatimy papież Jan Paweł II zachęcał katolików do codziennej modlitwy różańcowej.

Siostra Łucja, ostatnia z trójki małych pastuszków, którym w 1917 r. w Fatimie ukazała się Matka Boska, zmarła w niedzielę (13.II.2005r.) po południu. Siostra Łucja zmarła w klasztorze karmelitanek w Coimbrze (środkowa Portugalia) po trzymiesięcznej chorobie. Miała 98 lat. Łucja dos Santos, która urodziła się 22 marca 1907 roku przeżyła o wiele lat pozostałych świadków objawień maryjnych, swoich kuzynów – Franciszka i Hiacyntę Martos. Franciszek zmarł 4 kwietnia 1919 roku, a jego siostra Hiacynta - 20 lutego 1920 roku. Łucja wstąpiła do zakonu karmelitanek bosych i od 1948 roku żyła w klasztorze w Coimbrze, poświęcając życie modlitwie i kontemplacji.●

Ewa Rola

OLIWSKIE KORZENIE

O uzdrowieniu św. Bernarda. Maryja i Jej orszak. Co może posłuszeństwo i modlitwa wstawiennicza?

Opat z Doliny Piołunu od początku swego życia zakonnego często chorował. Był już tak zżyty z wrzodami żołądka, że określał je żartobliwie „najlepszymi przyjaciółmi”, gdyż nieustannie przypominały mu one o sobie poprzez ból. Jednak były chwile, że cierpienia nasilały się do tego stopnia, że powalały dzielnego Mnicha. Tak było owego wieczoru, gdy mnisi w Clairvaux zbierali się na czytaniu duchowym (Pismo Święte i Ojcowie Kościoła). Opat leżał na łożu boleści i czuwal przy nim dwaj współbracia, aby nieść mu pomoc w razie potrzeby. Gdy coraz bardziej się męczył fizycznie i ból pokonywał jego siły duchowe, wezwał natychmiast obu braci do siebie i nakazał im modlitwę. W imię posłuszeństwa przełożo-

intencji. Wznosili swoje błagania przed trzema ołtarzami. Głównym, poświęconym Matce Bożej oraz dwom bocznym, z których jeden był związany ze św. Wawrzyńcem (diakonem i męczennikiem), a drugi ze św. Benedyktem (patriarchą mnichów Kościoła Zachodniego). Gdy tak się modlili, przy łożu chorego Opatu pojawiła się Maryja w towarzystwie owych dwóch świętych: Wawrzyńca i Benedykta. Blask łaski, który od nich bił, był tak intensywny, że schorowany Bernard natychmiast uświadomił sobie bardzo wyraźnie, kto zawitał do jego celi. Nałożyli na niego swoje ręce i przez czułe dotknięcia obolałych miejsc doprowadzili do uśmierzenia cierpienia i całkowitego uzdrowienia. Upływ ropnej wydzieliny minął i wszystkie dolegliwości ustąpiły.

Ulubionym tematem cystersów, wielkich czcicieli Matki Bożej, było owo wydarzenie uzdrowienia św. Bernarda przez odwiedzającą go Maryję i świętych Wawrzyńca i Benedykta. Widzimy to po licznych przedstawieniach artystycznych w tzw. cyklach o życiu św. Bernarda ukazanych na freskach, witrażach, obrazach olejnych i płaskorzeźbach opactw cysterskich w całej Europie. Pojedyncze przedstawienia możemy także odnaleźć w katedrze w Speyer, czy muzeum Prado (Juan Correa del Vivar). Czasami Maryja przedstawiana jest tam z Dzieciątkiem Jezus na rękach lub w towarzystwie aniołów. Natomiast w opactwie pocysterskim w Koprzywnicy Maryja została ukazana tak wytwornie podczas odwiedzin schorowanego Bernarda, że nie znając tematyki poszczególnych obra-



zów cyklu, mielibyśmy problem z identyfikacją Pani w różowej sukni, z elegancko splecionymi włosami, płaszczem przerzuconym przez rękę i szalem rozwianym nad głową.

Do tego artykułu są dołączone sztychy Antonio Tempesty (1555-1630), malarza żyjącego w Rzymie, który przedstawił scenę uzdrowienia Bernarda w dwóch obrazach. Na pierwszym Bernard udziela obu współbraciom polecenia, aby poszli się za niego modlić. Widok przez otwarte drzwi ukazuje kapitułarz podczas czytania duchowego i zasłuchanych mnichów. W drugim przedstawieniu Bernard wyciąga lewą rękę z łoża boleści ku Matce Bożej. Ona zbliża się do niego w towarzystwie Benedykta i Wawrzyńca. Z chmur spoglądają skrzydlate głowy aniołów. Jedni mnisi są oddani czytaniu duchowemu, a pozostali modlitwie wstawienniczej. Maryja chwyta wyciągniętą rękę Bernarda i zostaje on uzdrowiony.●

**O. Bernard A. Grenz O. Cist.
Opactwo Szczyrzyc
olivcist@go2.pl**

nemu, opuścili chorego i poszli do kościoła modlić się w jego



CO WIEMY O MATCE BOŻEJ?

W dniu, w którym młoda kobieta z Nazaretu o imieniu Miriam stanęła oko w oko z Bożym powołaniem przed ludzkością, został otwarty nowy rozdział historii zbawienia. W odpowiedzi na jej zdecydowane „tak” nastąpiły narodziny Jezusa dzięki czemu Maryja została „*Matką wiecznego syna Bożego, który stał się człowiekiem i który sam jest Bogiem*” (por. *Katechizm Kościoła Katolickiego* - KKK 509).

Dlaczego Maryję nazywamy Matką Boga? Jest to naturalna konsekwencja bycia Matką Pana Jezusa. Skoro wyznajemy w Nim Boga, to i musimy uznać Jej boskie macierzyństwo. Kościół wyznaje, że Maryja jest rzeczywiście Matką Bożą (*Theotokos*) (por. KKK 495).

Oczywiście w Katechizmie znajdziemy więcej odwołań i prawd o Najświętszej Maryi Pannie. Przyjrzyjmy się pokrótce innym źródłom wiedzy na Jej temat.

Maryja zapowiadana przez Stary Testament

Misja Maryi – Świętej Matki została przygotowana i zapowiedziana jeszcze na kartach Starego Testamentu. Już w Księdze Rodzaju tuż po nieposłuszeństwie pierwszych ludzi Ewa otrzymuje obietnicę, że jej potomstwo odniesie zwycięstwo nad Złym oraz że stanie się matką wszystkich żyjących (por. Rdz 3. 15-20). Później na mocy tej obietnicy pomimo swego podeszłego wieku syna poczęła Sara – żona Abrahama (Rdz 18. 10-14, 21. 1-2). Na

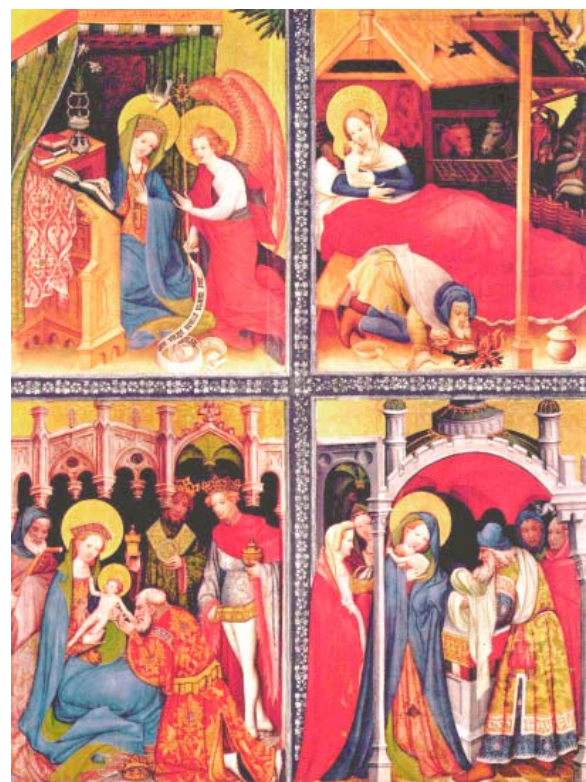
dalszych kartach Biblii można natrafić na kolejne kobiety, niejako przepowiadające postać Maryi, a więc m. in: Rut, Judytę i Esterę. Ich historie zaznaczały, że Bóg wbrew oczekiwaniom wybiera to, co jest uważane za słabe i niemocne. Ostatecznie dzięki Maryi po długim oczekiwaniu nadchodzi pełnia czasu i Ten, który przynosi zbawienie.

Obraz Maryi w Nowym Testamencie

W zależności od Ewangelii i celu przyświecającemu Autorowi natchnionemu wzmianki o Maryi występują tam mniej lub bardziej licznie. W najstarszej historycznie Ewangelii św. Marka Jej postać pojawia się zasadniczo tylko raz (Mk 6, 3). Późniejsze ewangelie Mateusza i Łukasza zawierały więcej relacji na temat Matki Bożej, szczególnie te związanych z dzieciństwem Jezusa. Święty Jan Ewangelista z kolei położył nacisk na rolę Maryi podczas męki i śmierci Zbawiciela. Można zatem zauważyć, że postać Maryi pojawia się w ewangeliach na początku i pod koniec życia Pana Jezusa oraz w krótkich wzmiankach z czasów publicznej działalności i Jego nauczania. Wspólną cechą tych wszystkich wystąpień Maryi w ewangeliach była jej cicha obecność przy Synu, milcząca i wierna. Każda scena z Jej życia ukazuje jakąś cechę jej cichego i skromnego życia. Przykładowo w rozmowie z archaniołem Gabrielem widzimy Jej wiarę i pokorę, a w Kanie Galilejskiej umiejętność dostrzegania ludzkich

spraw zanim zauważą je ludzie, których one dotyczą.

W kilku obrazach z kart Ewangelii wg św. Łukasza z części o dzieciństwie Jezusa można odczytać najważniejsze postawy i przymioty Matki Bożej. Po pierwsze w scenie zwiastowania (Łk 1, 26-38) widzimy Jej zawierzenie, pełną ufność wobec Boga i Jego planów. Tuż potem podczas nawiedzenia św. Elżbiety (Łk 1, 39-45) uwypuklone jest Jej oddanie, objawiające się w gotowości słuzeniu Bogu i gorliwej służbie człowiekowi. Maryja nie kontempluje swej roli, swego wywyższenia, którego niewątpliwie doszła, lecz spieszy z ofiarną pomocą do swej krewnej. Kiedy spotyka ją w zamian błogosławieństwo ze strony Elżbiety (Łk 1, 46-55) natychmiast kieruje swą uwagę ku Bogu poprzez **uwielbienie Go** w przepięknym Magnificat. Kolejny krok razem z Mat-



Konrad von Soest, fragm. ołtarza z Bad Wildungen

ką Bożą to scena narodzenia Pana Jezusa (Łk 2, 1-20) – a w niej przedstawiona **pokora** i gotowość znoszenia wszelkich niedogodności, a nawet upokorzeń ze strony otoczenia. Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni to obraz gotowości Maryi do **ofiary**, do zwrócenia Bogu tego, co Jemu należne. Znalazienie dwunastoletniego Jezusa w świątyni (Łk 2, 41-50), a szczególnie rozpaczliwe poszukiwania Go to przedstawienie maryjnych **pragnień**, które są wzorem dla nas, abyśmy nie ustawiali w tęsknocie za Bogiem i nieustannie Go szukali. Wreszcie codzienne sprawy, które Maryja rozważała w swoim sercu (Łk 2, 51-52), to wzór pielęgnowania wrażliwości duchowej i **rozeznawania** woli Bożej na co dzień.

Narodziny i śmierć krzyżowa Pana Jezusa były wielkimi próbami wiary dla Maryi. Bez pokory, zawierzenia i gotowości do poniesienia ofiary nie-możliwa byłaby obecność Matki przy śmierci krzyżowej Syna. Z pewnością można Ją nazwać najwierniejszą uczennicą Pana, która wytrwała przy Synu aż do Jego śmierci na krzyżu. Z tej perspektywy możemy po-prawnie odczytać rolę Maryi w ewangeljach, dostrzegając Ją w kontekście miłości do Chrystusa, Boga i Jego Kościoła.

Maryja w tekstach apokryficznych

Apokryfy bądź pseudoepi-grafy to pisma nawiązujące swą treścią zarówno do Starego jak i Nowego Testamentu, które jednak nie zostały włączone do kanonu ksiąg świętych. W przypadku apokryfów Nowego Testamentu są to teksty, które najczęściej zostały napisane nieco później niż teksty kano-

niczne albo znane były tylko w lokalnych Kościołach bądź z innych przyczyn nie znalazły uznania Kościoła powszechnego. Traktowane są z dystansem i nie wchodzą w zakres Objawienia, którego depozytariuszem jest Kościół. Można wyciągnąć z nich pożyteczne treści pobożnościowe, lecz czasem trzeba uważać na zawarte w nich baśniowe stwierdzenia, a nawet sprzeczności z tekstami kanonicznymi. Dobrze czytać je wraz z komentarzami uznanych biblistów.

Jednym z lepiej znanych apokryfów jest Protoewangelia Jakuba, powstała w drugiej połowie II w., będąca w zasadzie chrześcijańskim midraszem (opowieścią służącą utrwaleniu tradycji ustnej) o narodzeniu i dzieciństwie Maryi. Dowiadujemy się z niej, że rodzicami Maryi byli Joachim i Anna, którzy do swej starości nie doczekali się potomstwa. W kulturze tamtych czasów – szczególnie dla kobiety – brak dzieci był oznaką braku Bożego błogosławieństwa i niewątpliwym utrapieniem ze strony otoczenia. Po długich modlitwach Anny stanął przed nią anioł i rzekł: „*Anno, Anno. Wysłuchał Pan Bóg modlitwę twoją. Poczniez i porodzisz, a potomstwo twoje będzie przepowiadane po całej ziemi*” (ProtEwJk 4. 1a). Znajdujemy tutaj analogię do historii Sary ze Starego Testamentu, która również urodziła w późnej starości.

Przekaz Protoewangelii Jakuba koncentruje się wokół dopowiedzenia, kim była Matka Boża, jakie było jej pochodzenie; a pochodziła ze znakomitej i bogatej rodziny, z rodu Dawida, była nie tylko dziewicą, ale czystą rytualnie i spłynęły na

Parafia w służbie człowiekowi



Ja ciebie chrzczę
w Imię Ojca
i Syna i Ducha Świętego

Julia Anna Latos
Maximilian John Mccann
Wiktor Karol Łęcki
Kacper Jakub Kajat
Wiktor Konrad Elmanowski
Kacper Kostrzewski
Natalia Weronika Bialk
Antoni Michał Lubacki
Alicja Dominika Kierzkowska
Lena Marianna Mattheeussen
Zofia Małgorzata Szała
Zofia Helena Brzezińska
Maja Maria Brzezińska
Borys Becker
Maria Alicja Malijewska
Wojciech Eugeniusz Studziński
Aleksy Antoni Żołnowski
Blanka Luiza Odrobińska
Isobel Samantha Murphy
Jan Piotr Błaszczkowski
Stanisław Krzemianowski
Lena Weronika Kochańska
Mikołaj Janiszewski
Maxymilian Michał Kowaliński
Jeremi Krzysztof Smólski
Miron Żbikowski
Antonina Godlewska
Oliwier Okuniewski
Kalina Langowska
Nina Marta Mindykowska
Zofia Maria Kajak
Marek Pacholczyk
Lena Elli Patoka
Natasza Zuzanna Kalisz
Liliana Groenke
Aleksander Jakub Żaczek
Jerzy Edward Szubzda

ciąg dalszy na str. 19

nią wszystkie błogosławieństwa; tkła najszlachetniejsze materie na zasłonę dla świątyni. Tekst podkreśla dziewictwo Maryi przed, w trakcie i po urodzeniu oraz w specyficzny sposób rozwiązuje „problem braci Jezusa” przedstawiając Józefa jako starca, który miał dzieci przed poślubieniem Maryi.

Do innych apokryfów mówiących o Maryi bądź dziecięctwie Pana Jezusa można zaliczyć Ewangelię Pseudo-Mateusza, Księgę o narodzeniu świętej Maryi, Księgę o dzieciństwie Zbawiciela, Ewangelię Tomasa i in.

Pisma i spory w pierwszych wiekach Kościoła

Pierwsze wieki Kościoła to okres formowania się doktryny i precyzyjnego formułowania prawd wiary. Spór, który toczył się na temat natury Chrystusa nieuchronnie dotyczył także roli Maryi jako Matki Bożej. Skoro Przedwieczny Syn Boży dopuścił do uczestnictwa w Swym bóstwie nasze człowieczeństwo, to oznacza, że zjednoczył w swej Boskiej osobie Boską naturę z naturą ludzką – stąd już wynika, że Maryję można nazwać Matką Boga-Człowieka. Tak mniej więcej od V wieku rozstrzygano ten problem.

Niemniej jednak ok. 420 roku biskup Konstantynopola – Nestoriusz poparł przeciwników nazywania Maryi Matką Bożą. Wywołał tym samym ogólnokościelny spór będący powodem zwołania kilku synodów, a w końcu Soboru powszechnego w Efezie. Ogłoszono na nim dogmat o Bożym macierzyństwie Maryi, zatwierdzając ostatecznie jej tytuł Theotokos.

Tytuł Bogarodzicy przysłu-

guje Maryi w znaczeniu właściwym, a nie przenośnym – co potwierdził kolejny Sobór II w Konstantynopolu (553 r.). Ojcowie soborowi podkreślili, że choć w Jezusie są obecne dwie natury, to jest On jedną osobą – Boską Osobą Przedwiecznego Syna. Przez tę jedność Chrystusa Boga a zarazem człowieka Maryja nie urodziła wyłącznie człowieka, lecz także Słowo Boże w Niej wcielone i z Niej zrodzone. Jest właściwie i prawdziwie Bożą Rodzicielką.

Późniejsze dogmaty i objawienia maryjne

Wspomniany powyżej dogmat o Bożym macierzyństwie Maryi jest pierwszym z czterech dogmatów katolickich dotyczących Najświętszej Panny.

Synod Laterański w Rzymie (649 r.) ogłosił *„Ona poczęła bez nasienia, przez Ducha świętego... i bez naruszenia porodziła Go... i po Jego urodzeniu zachowała swe nie-naruszone dziewictwo.”*, czyli dogmat o Maryi zawsze dziewicy. Nauka ta wywodzi się z cytatów biblijnych - *„Oto Panna brzemienna rodzi syna i nadaje mu imię Emmanuel”* (Iz 7, 14) oraz *„Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazywany Synem Najwyższego”* (Łk 1, 31). Przekonanie o dziewictwie Maryi było w Kościele powszechne, argumentowano także, że Jezus nazywał Boga swoim Ojcem, a siebie Synem Bożym, nauczał także że z Ojcem stanowi jedność. Zatem sens tego dogmatu jest taki, że Maryja poczęła Jezusa bez udziału mężczyzny.

W 1854 r. papież Pius IX

ogłosił dogmat o niepokalanym poczęciu Maryi – Najświętsza Maryja Panna w pierwszej chwili swego poczęcia za szczególną łaską i przywilejem Boga Wszechmogącego, przez wzgląd na zasługi Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego, została zachowana wolna od wszelkiej zmyzy winy pierworodnej. Źródłem tego dogmatu był także fragment Pisma Świętego *„Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą!”* (Łk 1. 28), a także przekonanie towarzyszące Kościołowi od pierwszych wieków. Wspominał o tym św. Augustyn z Hippony – doktor kościoła w kontekście sporu z pelagianami na tle nauki o grzechu pierworodnym. Święty Tomasz z Akwinu również nie miał wątpliwości co do nieskalanej świętości Marii. Samo święto Niepokalanej istniało w całym Kościele łacińskim od 1708 r. Cztery lata po ogłoszeniu dogmatu, w Lourdes Matka Boża ukazała się Bernadecie Soubirous, przedstawiając się: *„Ja jestem Niepokalana Poczęcie”* co uznano za potwierdzenie dogmatu.

Ostatni dogmat – najmłodszy spośród wszystkich dogmatów katolickich – o wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny, został ogłoszony w 1950 r. Głosi on, że *„Niepokalana Boża Rodzicielka, zawsze Dziewica, Maryja, po wypełnieniu życia ziemskiego, została z ciałem i duszą do chwały niebieskiej wzięta”*. Przekonanie o wniebowzięciu i uniknięciu przez Maryję śmierci towarzyszyło Kościołowi od pierwszych wieków i choć nazywane na Zachodzie wniebowzięciem, zaś na Wschodzie zaśnięciem Najświętszej Maryi Panny, to odzwierciedlało wiarę w wyjątko-

wość roli Maryi i jej znaczenie dla Syna.

Posłannictwo Maryi na przestrzeni wieków przejawiało się w rozmaitych objawieniach i nawiedzeniach przez Maryję miejsc na całym świecie, które zapoczątkowywały tworzenie w tych miejscach sanktuariów. Są to zarówno mniej znane bądź znane lokalnie sanktuaria jak nasze pobliskie Matemblewo czy znany w Polsce Licheń, ale także w miejscach, których sława obejmuje cały świat jak Lourdes, La Sallette, Fatima i Guadalupe. Miejsca te znane są ze spotkań Maryi najczęściej z prostymi ludźmi, w których niosła im otuchę i pomoc w konkretnych sprawach albo czasem także przekazywa-

ła wezwanie skierowane do szerszego kręgu – jak np. wezwanie do nawrócenia i modlitwy za grzeszników.

W tym miejscu należy przypomnieć i odróżnić wymienione wyżej dogmaty, do uznania których zobowiązany jest każdy katolik od objawień maryjnych lub osobistych, które nie wnoszą niczego nowego do depozytu wiary, a jedynie kładą akcent na pewne jego aspekty. Jakkolwiek objawienia te – kiedy są uznane przez Kościół – mogą być dla nas pożyteczne, to nie ma obowiązku zgłębiania ich treści.

Czyniąc na drzewie krzyża Swoją Matkę naszą Mat-

ką Chrystus dał nam pomoc i orędowniczkę w niebie dla naszych spraw. Naród Polski częstokroć doświadczał Jej wstawiennictwa podczas narodowych nieszczęść, które dzięki Jej pomocy nie stawały się klęskami. Tak było w czasie potopu szwedzkiego czy też wojny z bolszewikami w 1920 r. Z wdzięczności wybraliśmy Ją na Królową Polski.

Nieustanne wezwanie Maryi do odmawiania różańca powtarzane przez świętych i wielkie postaci Kościoła jest aktualne i dziś. Różańcowe tajemnice są jeszcze jednym źródłem wiedzy o Maryi i Jej Synu.◆

Rafał J. Czekala

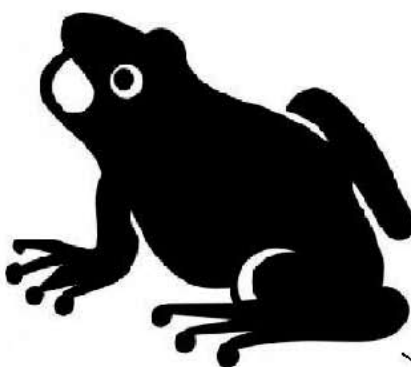
DLA NAJMŁODSZYCH..... BAZYLISZEK

Zadanie A

Rozwiąż rebus



+



+



+

C

~~ZA~~

~~BA~~

~~SPOD-~~

Rozwiąż zadania, wpisz prawidłowe odpowiedzi, a kupon przynieś do kościoła. Losowanie nagród 19 października podczas Mszy św. o godz. 10.30 w kościele św. Jakuba.

BAZYLISZEK nr V/2014

.....
(rozwiązanie)

.....
(imię i nazwisko)

HISTORIA RÓŻAŃCA ...

Październik jest miesiącem w szczególny sposób poświęconym Maryi. W tym czasie zarówno w parafiach, jak i przy przydrożnych krzyżach lub kapliczkach ludzie gromadzą się na wspólnej modlitwie różańcowej. Dla wielu osób jest to również szczególna możliwość, aby oddać cześć Maryi i połączyć to z dziękczynieniem lub prośbami. Być może odmawiając tę modlitwę, nie wiemy nawet kiedy i w jaki sposób ona powstała. Tegoroczny miesiąc maryjny może być dobrą okazją do tego, aby poznać jego historię.

Wczesne formy różańca

Początki modlitwy różańcowej można znaleźć w praktykach pierwszych mnichów benedyktyńskich oraz pustelników. Kapłanów obowiązywało codzienne odmawianie 150 psalmów każdego dnia jako wspólna modlitwa Kościoła. Bracia zakonnicy musieli natomiast odmawiać odpowiedniej ilości modlitwy „Ojcze nasz” – 50 razy w każdej porze dnia: rano, w południe i wieczorem. Z czasem (w XII wieku) zwyczaj ten rozprzecznił się do tego stopnia, że stworzono specjalny sznurek z odpowiednią ilością nieoddzielonych od siebie paciorków, kawałków drewna lub nawiniętych węzłów. Już wtedy zaczęto nazywać go „wieńcem z róż” (Rosarium).

Dalszy rozwój

W XV wieku mnich kartuski, Dominik z Prus, zapoczątkował modlitwę różańcową jako szczególne nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny i przekształcił ją w wielokrotne powtarzanie słów Pozdrowienia Anielskiego. Dodatkowo – wyznaczył 50 „tajemnic”,

czyli wydarzeń z życia Jezusa i Maryi poczynając od Zwiastowania aż do powtórnego przyjścia Chrystusa..

Bezpośredni przełożony Dominika z Prus, przeor klasztoru w Trewirze, zaczął kopiować tajemnice opracowane przez Dominika i rozsyłał je do różnych zgromadzeń zakonnych funkcjonujących wtedy na terenie Europy. W ten sposób odmawianie 50 „Zdrowaś Maryjo” zostało połączone z rozważaniem poszczególnych wydarzeń ewangelicznych i zyskało nazwę „Złotego Różańca”.

Z czasem dominikanie z Kolonii skrócili tajemnice różańca, pozostawiając jedynie 15 z 50. Dzięki temu łatwiej było je zapamiętać i wykorzystywać w codziennej modlitwie. Jeden z zakonników podzielił też odmawianie 50 Pozdrowień Anielskich na 5 „dziesiątek” – każda z nich połączona była z odmówieniem jednego „Ojcze nasz”. W ten sposób powstał „różaniec dominikański” – zyskiwał on coraz większe zainteresowanie i był chętnie kultywowany. Nadszedł moment, w którym wspomniano o wcześniejszej formie, zapoczątkowanej przez Dominika, a skupiono się jedynie na tej proponowanej w Kolonii.

W 1508 roku dodano również do modlitwy „Zdrowaś Maryjo” drugą część, która występuje w modlitwie znanej do dziś („Święta Maryjo, Matko Boża...”)

Tajemnice różańca

Papież Pius V, po Soborze Trydenckim, zatwierdził różaniec Maryjny – stało się to na mocy wydanej wówczas bulli *Consueverunt Romani Pontifices* (1569 rok). Jako ogólnie funkcjonująca nazwa modlitwy zostało przyjęte określenie

„Różaniec Najświętszej Maryi Panny”. Ojciec święty określił także podział na 3 części powiązane z tajemnicami (część radosną, bolesną i chwalebna), a także wprowadził odmawianie „Wierzę w Boga” i 3 Pozdrowień Anielskich na samym początku modlitwy.

Forma różańca zatwierdzona przez Piusa V nie była modyfikowana przez wiele wieków. Współcześnie, na początku XXI wieku, pojawiła się jedna zmiana. W 2002 roku papież Jan Paweł II zaproponował rozszerzenie tajemnic – zostały wprowadzone wtedy tajemnice światła.

Na zakończenie historii różańca warto przytoczyć słowa Jana Pawła II, który przez cały swój pontyfikat podkreślał nie tylko swoje przywiązanie do Maryi, ale również ogromne znaczenie różańca, poprzez który w niezwykle sposób można zawierzyć się Matce: „Różaniec, to moja ulubiona modlitwa! Wspaniała w jej prostocie i jej głębi. W tej modlitwie powtarzamy po wielokroć słowa, które Dziewica Maryja usłyszała od Archanioła i od swej kuzynki, Elżbiety. Na tle słów: „Zdrowaś Maryja” dusza uzmysławia sobie zasadnicze wydarzenia (Tajemnice) z życia Jezusa Chrystusa... Modlitwa tak prosta i tak bogata. Z głębi mojego serca zachęcam wszystkich do jej odmawiania.

Rozważając bowiem tajemnice różańcowe, patrzymy na misterium życia, męki, śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa. Oczyma, przeżywamy je tak, jak Ona w swym sercu matczynym je przeżywała. Odmawiając różaniec, rozmawiamy z Maryją, powierzamy Jej ufnie wszystkie nasze troski i smutki, radości i nadzieje.”

Agnieszka Dankiewicz

... I JEGO TERAŹNIEJSZOŚĆ

W związku z kolejnym wyjątkowym numerem naszego pisma redakcja postanowiła zapytać poszczególne osoby, jaką rolę w ich życiu odgrywa modlitwa różańcowa. Zapraszamy do lektury.

Ewa (58 lat):

Różaniec towarzyszy mi codziennie od najmłodszych lat. Razem z rodzicami i bratem codziennie wieczorem odmawialiśmy jedną dziesiątkę różańca. Również kiedy założyłam własną rodzinę, razem z mężem i dziećmi codziennie odmawialiśmy 1 tajemnicę różańca. Od 1988 r. należę do Żywego Różańca. Rozważania tajemnic różańcowych pomagają mi spojrzeć na swoje życie w świetle Ewangelii.

Edyta (84 lata):

Codziennie odmawiam całą różaniec. Modlitwa różańcowa jest dla mnie siłą i pomocą. Kiedy modlę się na różańcu, łatwiej jest mi się skupić.

Anna z córkami - Pauliną i Ewą:

W moim życiu różaniec odgrywa ważną rolę. Wszystko to, co wprowadzasz w różańcową modlitwę, wystawiasz na działanie Bożego światła. Stawiasz w jego blasku siebie ze swoimi problemami - i wszystko otrzymuje sens i nowe znaczenie. Umieszczasz w nim swoją rodzinę i bliskich, doty-

ka ich ciepło łaski i rośnie w nich pokój, dobro, miłość, cierpliwość oraz pragnienie życia dla drugich. Zbliża się miesiąc różańcowy (październik) i razem z dziećmi, Pauliną i Kacprem, zamierzam uczestniczyć w nabożeństwie różańcowym i mam nadzieję, że mój najstarszy syn powróci na drogę wiary w Boga.

Iza (34 lata):

W tej chwili różaniec odgrywa w moim życiu największą rolę. Wstaję rano wcześniej, żeby go spokojnie odmówić, gdyż wiadomo, że w czasie obowiązków domowych nie zawsze się uda. Wiem, że ratuje moje życie. Wcześniej odmawiałam zdrowaśki nie do końca wiedząc o co chodzi. Następnie nadszedł czas, gdy stwierdziłam, że trzeba odmawiać różaniec. Szukałam różnych rozważań, czytałam książki. Matka Boska dużo mi pomogła, otrzymałam dar, ponieważ zaczęłam rozumieć sens różańca. Zrozumiałam, że on daje mi życie. Ostatnio poczułam coś takiego, że w każdej tajemnicy mamy do czynienia z naszym życiem. Od początku każdej tajemnicy jak się człowiek zagłębi, to zauważy, że tam jest zawarte nasze życie, nasze trudności. Jak Matka Boża dowiedziała się, że będzie miała dziecko, tak samo wiele kobiet na świecie doświadcza podobnych

emocji. Kolejna sytuacja, gdy Maryi było ciężko, bo nie знаła ojca swojego dziecka. Wiem, że jeśli odmawia się różaniec, tak jak Matka Boska prosiła, by robić to codziennie, to jest to wielki dar przed którym można uchronić wszystkich i wszystko. Zachęcam wszystkich do odmawiania różańca, nawet tych, którzy mają dystans do zrozumienia sensu tej modlitwy. U mnie dopiero po roku przyszedł moment, kiedy to zrozumiałam. Trochę to trwało, ale wiem na pewno, że różaniec ratuje życie.

Magdalena (9lat)

i Patrycja (18 lat):

Różaniec odgrywa bardzo ważną rolę w moim życiu. Poprzez modlitwę różańcową rozmawiam z Bogiem i zbliżam się do Niego. Wówczas mogę modlić się za siebie i za innych. Ta modlitwa pomaga wypraszać wiele łask Bożych zarówno dla mnie, jak i dla moich przyjaciół i kolegów. Dzięki modlitwie różańcowej odkrywam radość życia w wierze katolickiej.

Piotr (32 lat):

W moim życiu różaniec odgrywa bardzo marginalną rolę. Choć jestem człowiekiem bardzo zapracowanym, wielkim nadużyciem byłoby takie właśnie wytłumaczenie braku modlitwy do Matki Boskiej. Choć od ponad 15 lat jestem bardziej otwarty na kontakt z Bogiem, nie odczuwałam jak dotąd większej potrzeby rozmawiania z Maryją. Być może do pewnych spraw trzeba wewnętrznie dorosnąć i zrozumieć, jaką siłę ma modlitwa ze świętymi, których Pan Bóg powołał do siebie. ●

Rozmowy przeprowadził i spisał:

Piotr Kołtan



MARYJNI ŚWIĘCI

Św. Ludwik Maria Grignon

Ludwik urodził się 31 stycznia 1673 roku w Montfort-la-Cane (Francja). Był drugim z ośmiorga dzieci. Jego ojciec był adwokatem, a matka córką urzędnika miejskiego.

Rodzina była wyjątkowo pobożna, mocno wierząca. Zarówno ojciec, jak i matka starali się przekazać swoim dzieciom solidną wiedzę na temat wiary i swoją postawą pokazać prawdziwy przykład chrześcijańskiego życia. Bóg hojnie obdarzył rodzinę Ludwika łaską powołań – jego dwóch braci również zostało kapłanami, natomiast dwie siostry wstąpiły do klasztoru.

Ludwik od najmłodszych lat uczęszczał do szkół zakonnych. Następnie wybrał studia teologiczne w Paryżu. Poczł pragnienie podjęcia drogi powołania kapłańskiego – przyjął święcenia kapłańskie w czerwcu 1700 roku. Motto jego działania mogłoby wyrażać się w słowach, które napisał kiedyś do swojego przełożonego: „Odczuwam wielkie pragnienie umiłowania Pana naszego i Jego świętej Matki.

Chciałbym jako prosty i ubogi kapłan uczyć biednych wieśniaków i zachęcać grzeszników do nabożeństwa do Świętej Dziewicy”. Tak też się stało. Początkowo był kapelanem szpitala w Poitiers, pracował z chorymi i cierpiącymi. Wstąpił do tercjarzy dominikańskich – prosił o zgodę na naukę

rożańca, a także o pozwolenie na założenie grup różańcowych. Założył zgromadzenie żeńskie pod wezwaniem Bożej Mądrości oraz Towarzystwo Maryi.

Z czasem przełożeni zdecydowali się skierować Ludwika na misje. Głosił Dobrą Nowinę w małych wsiach i większych miejscowościach. Ze względu na nieprzychylność lokalnych dusz-

tencji nawrócenia grzeszników, czym niesamowicie wzruszał ludzi, których spotykał na swojej drodze.

Wyrazem szczególnego nabożeństwa, jakie święty Ludwik miał ku Maryi, było napisanie „Traktatu o prawdziwym nabożeństwie do Matki Najświętszej”. Sam przyjął Maryję jako Królową swojego serca i zachęcał do

tego innych pisząc: „Królestwo Jezusa Chrystusa istnieje głównie w sercu i we wnętrzu człowieka. Podobnie i Królestwo Najświętszej Dziewicy rozwija się głównie we wnętrzu człowieka, to znaczy w jego duszy. Dzięki temu Maryja otrzymuje wraz z swoim Synem więcej chwały w duszach niż we wszystkich stworzeniach widzialnych. Dlatego ze świętymi możemy Maryję nazywać „Królową serc”. Maryja jest środkiem pewnym, drogą prostą i niepokalaną, by dojść do Chrystusa i znaleźć Go niezawodnie, dlatego dusze, które mają szczególną żądzę zabłysnąć świętością, muszą znaleźć Ją przez Maryję.”



pasterzy, zwrócił się do papieża z prośbą o możliwość głoszenia kazań nie tylko w swojej diecezji, ale w całej Francji. Klemens XI udzielił mu tego przywileju. Ludwik zaczął głosić rekolekcje, uczył śpiewu i organizował spotkania modlitewne. Podejmował ofiary, pokutę i modlitwę w in-

Zmarł 28 kwietnia 1716 roku w wieku 43 lat. Ludwik został beatyfikowany w 1888 roku przez papieża Leona XIII. Do grona świętych włączył do papież Pius XII w roku 1947.

Św. Alfons Maria Liguori

Alfons Liguori urodził się 27 września 1696 roku we włoskiej miejscowości Marianella nieopodal Neapolu. Jego rodzice pochodzili z arystokratycznych rodzin, dzięki czemu miał szerokie możliwości otrzymania wszechstronnego wykształcenia w prestiżowych szkołach. Już od najmłodszych lat do jego rodzinnego domu przybywali najlepsi nauczyciele, aby przekazać mu solidną wiedzę. Alfons bez większych trudności ukończył studia, a z czasem uzyskał doktorat zarówno z prawa kanonicznego, jak i prawa cywilnego. Niedługo potem rozpoczął karierę adwokacką w Neapolu. Jego praca była dla niego pewnego rodzaju rozczarowaniem, ponieważ coraz częściej obserwował przypadki przekupstwa w sądach, a co za tym idzie – niesprawiedliwe procesy. Było to dla niego mobilizacją, aby zrezygnować z dotychczas prowadzonego życia i spełnić swoje marzenie dotyczące wstąpienia do seminarium. Pomimo niezadowolenia ojca, Alfons podjął drogę powołania. Po 4 latach nauki w seminarium przyjął święcenia kapłańskie – miał wtedy 31 lat. Zajmował się głównie młodzieżą rzemieślniczą i robotniczą – przede wszystkim uczył ich prawd wiary, ale także proponował wspólne spędzanie czasu podczas nauki gry na gitarze oraz śpiewaniu pieśni religijnych. Przez wszystkich podziwiany był ze względu na ogromny talent kaznodziejski. Chciał być pośród najbardziej opuszczonych i zaniedbanych, często przebywał również wśród bezdomnych – służył im i w miarę swoich możliwości niósł potrzebną pomoc.

Od najmłodszych lat odznaczał się szczególnym nabożeństwem



do Maryi. Zawierzył Jej całe swoje życie, przyjął Ją jako swoją Matkę. Towarzyszyła mu także później – już w pracy kapłana. Poświęcił Jej wiele kazań oraz dzieło „Uwielbienie Maryi”, gdzie napisał: *„Tyle jest powodów, dla których powinniśmy miłować naszą najlitościwszą Królową niebieską, że gdyby na całym świecie wielbiono Maryję, gdyby we wszystkich kazaniach mówiono tylko o Maryi, gdyby wszyscy ludzie wydali swe życie za Maryję, jeszcze by to była mała wdzięczność i małe nabożeństwo za Jej niezmierną miłość ku ludziom. Maryja jest Matką naszą nie ciałem, lecz sercem. Jedynie więc to miłość Jej ku nam czyni Ją naszą Matką. Dlatego szczeni się Ona, powiada pewien pobożny autor, mianem Matki miłości, gdyż przysposobiwszy nas za dzieci, przejęta jest najżywszą ku nam miłością. Któżby wyrazić potrafił miłość, z jaką Maryja czuwa nad nami, wśród wszelkiego rodzaju bied naszych!”*

W wieku 66 lat został biskupem w miasteczku S. Agata dei Goti. Zgodnie z ówczesnym zwyczajem udał się do Rzymu na spotkanie z Ojcem świętym. Na-

stępnie odwiedził Loretto, aby w szczególny sposób oddać cześć Maryi i prosić o Jej błogostawieństwo na dalsze lata posługi. Dotychczasowe życie Alfonsa było pełne działania i obowiązków. Otrzymane od papieża zadanie okazało się motywacją do dalszego, być może jeszcze bardziej aktywnego, sprawowania swoich funkcji. Pomimo swojego wieku wciąż miał ręce pełne pracy – wciąż odwiedzał i wizytował lokalne parafie, głosił kazania, spowiadał, odwiedzał kapłanów, wprowadzał korzystne zmiany w tych zakonach, które wymagały reformy. Jego przykład był dla wielu młodych inspiracją do wybrania drogi powołania. Żył bardzo skromnie, a wszystkie pozostałe dochody przekazywał na rzecz ubogich. Kiedy nastał głód, zdecydował się sprzedać sprzęty i naczynia domu biskupiego – wszystkie zyski pozwoliły zakupić chleb dla głodujących. Po 13 latach, ze względu na zły stan zdrowia, zwrócił się do papieża z prośbą o zwolnienie z obowiązków biskupa. Przez cały czas nie ustawał jednak w działaniu, posługując swoim wiernym i pracując nad traktatami (takimi jak „Teologia moralna”, „Nawiedzenie Najświętszego Sakramentu”, „Umilowanie Jezusa Chrystusa w życiu codziennym”, wspomniane już „Uwielbienie Maryi” i wiele innych).

Alfons Liguori zmarł 1 sierpnia 1787 roku w wieku 91 lat. Przekonanie o jego świętości było tak powszechne, że niedługo po jego śmierci wszczęto proces kanonizacyjny. Beatyfikacji dokonał papież Pius VII w 1816 roku, natomiast kanonizacji – papież Grzegorz XVI w 1839 roku. ●

Agnieszka Dankiewicz

LEKTURA DO PODUSZKI

PRZECZEKAĆ TEN DZIEŃ

«„Nie wiem kiedy zasnąłem. Pamiętam tylko przerażającą ciemność napierającą ze wszystkich stron...” Od przywołania snu, a raczej sennego koszmaru rozpoczyna się ta historia rozpisana za ledwie na kilka dni. Niby zwyczajnych, a jednak nabrzmiałych od zdarzeń, przed którymi nie sposób uciec ani się ukryć...

Oto pewnego dnia człowiek, w którego życiu czytelnik uczestniczy, znajduje w swym kalendarzu wpis zmieniający wszystko. Dosłownie: wszystko. Dzieje się tak, choć notatka, której ów mężczyzna nie jest autorem, może okazać się tylko żartem. Zresztą kiepskim. Niemniej nasz bohater świadom jest jednego: „akurat te statystyki nie kłamią, na jednego człowieka przypada zawsze jedna śmierć”. Rzecz jasna wciąż chyba odległa...?»

Są to słowa, którymi sama autorka chce zareklamować swoją książkę. Anna Maria Jaśkiewicz jest bardzo młodą (20 lat życia) i utalentowaną pisarką. „Przeczekać ten dzień” jest jej debiutem. Mimo bardzo młodego wieku stworzyła niezwykle wciągającą powieść zakrawającą o kryminał. Serdecznie zachęcam do lektury.

Autor: Anna Maria Jaśkiewicz
Wydawnictwo: Promic



opr. ks. Łukasz

NAWRÓCONA WIEDZMA

Kto z nas nie oglądał bajek o wróżkach, dobrych i złych czarownikach...? Kto nie marzył o tym by mieć księgę czarów...?

Patrycja Hurlak w bardzo młodym wieku otrzymała taką księgę. Zaczęła czarować i... czary się spełniały. Nie było, co prawda huku i dymu, z którego wyłaniał się przedmiot, natomiast wszystko, co sobie wymarzyła otrzymywała dzięki zaklęciom. Kariera filmowa, produkcja filmu, w końcu wymarzony mężczyzna... Brakowało tylko jednego, poczucia szczęścia i wolności.

Zabawa czarami doprowadziła ją do sytuacji z której nie widziała już wyjścia. Mężczyzna, który miał być najwspanialszym człowiekiem i podporą rodziny, okazał się być bardzo złym człowiekiem. W desperacji, po raz pierwszy od bardzo dawna wypowiedziała słowa w stronę Boga. Jej modlitwa brzmiała: „Powiedz mi do cholery co się dzieje”?

Czy Pan Bóg odpowiedział na taką modlitwę? Co stało się z Patrycją? Jaka jest dziś? Wszystkiego możesz dowiedzieć się z książki napisanej w formie wywiadu z Patrycją Hurlak. Ta historia obnaża prawdę o czarach i ich skutkach w życiu człowieka.

Autor: Patrycja Hurlak
Wydawnictwo: Unitas

MATKO BOŻA ZWYCIĘŻAJ...

Lato roku Pańskiego 1571 było w Oliwie upalne i choć przyroda dawała ochłodę dzięki okolicznym lasom i potokowi napędzającemu młyny, kuźnie i tartaki, to przechodzące na niebie burze swoim wyjątkowo ciężkim pomrukiwaniem zwiastowały jakoweś nieszczęścia. Niektórzy ojcowie z cysterskiego klasztoru, zwłaszcza ci pochodzenia niemieckiego, byli jeszcze pod wrażeniem wieści o tym, że w styczniu w odstępie półtora tygodnia zmarli kolejno po sobie elektor brandenburski a następnie margrabia Brandenburgii. Przesądni braciszkwowie słysząc, o rozprzestrzenianiu się nauk i wpływów luteranśkich, szukali na niebie znaków zapowiadających koniec świata.

Nic takiego nie nastąpiło, za to zapowiadały się pomyślne żniwa, browar produkował wyśmienite piwo, a pszczoły dostarczały miodu,

który sprzedawano z zyskiem – jednym słowem dla klasztoru nadchodził pomyślny czas pod rządami Kacpra Geschkaua, który niedawno objął urząd tutejszego opata.

Tymczasem pod koniec lipca na Zatoce Gdańskiej pojawili się Duńczycy, którzy po ataku na flotę polską stacjonującą w porcie puckim dwa okręty zatopili, a trzynaście kolejnych uprowadzili do Kopenhagi. W związku z tym wydarzeniem opat oliwski, będący jednocześnie członkiem królewskiej Komisji Morskiej, która starała się utworzyć załóżek polskiej floty na Bałtyku, udał się na jej obrady. Kiedy wrócił, przywiózł ze sobą istotnie niepokojące wieści.

Podczas obrad wspomniano bowiem o trwającej wojnie turecko-weneckiej. Silna flota turecka odgrywała w niej niepoślednią rolę. Zatrważające szczególnie były relacje z oblężonego przez Turków Cypru, który, jak się spodziewano, wkrótce miał upaść. Szczęśliwie ojciec święty Pius V namówił Wenecjan, Hiszpanów i Genuńczyków do utworzenia Ligi Świętej mającej na celu obronę przed Turkami, a docelowo pokonanie ich i odzyskanie dawnych wpływów.

* * *

Pius V był nie tylko człowiekiem roztropnym i uzdolnionym negocjatorem, ale przede wszystkim człowiekiem modlitwy. Pochodził z ubogiej rodziny, pracował w dzieciństwie jako pasterz a później wstąpił do Zakonu Kaznodziejskiego,



*Ślubuję ci miłość, wierność
i uczciwość małżeńską...*

Łukasz Szymański i Alicja Hirsz
Łukasz Hirsz i Natalia Golanowska
Jarosław Zasadziński i Magdalena Przelaskowska

Wojciech Marchlewski i Izabela Banasiak
Paweł Budzanowski i Magdalena Komoń

Mariusz Kotek i Anna Mech
Krzysztof Bujanecki i Aleksandra Niewiarowska

Jacek Szrafiński i Agnieszka Tylawska
Rafał Bluma i Beata Hotel

Karol Weber i Małgorzata Zawadzka
Adam Gierada i Agata Cirocka
Jakub Szopiera i Aleksandra Kępczyńska

Łukasz Ponczek i Cordelia Buchanan
Jakub Bobin i Agnieszka Mielczarek
Sebastian Kaczmarek i Arleta Peplińska

Michał Wilk i Anna Bocheńska
Miłosz Lubacki i Elżbieta Kaczor
Krzysztof Wasylewicz i Weonika Wojciechowska

Mariusz Lipski i Joanna Brzezińska
Grzegorz Kalinowski i Marta Plata
Marek Sowa i Sanina Skoczylas
Maciej Dojlido i Magdalena Sokołowska

Marek Szepietowski i Dagmara Recka
Juliusz Stachura i Monika Fryc

Rafał Róg i Aleksandra Trzcińska
Tomasz Widłak i Stella Nahorska
Edmund Lakin i Małgorzata Bata

Mariusz Kuźmowicz i Kamila Nowak
Rafał Szymczak i Kamila Bierzańska
Kerin Fitzsimmons i Joanna Konieczna

Łukasz Walter i Anna Skrzyszewska
Marcin Wieczorek i Marlena Urban
Bolesław Kowalewski i Marta Skocelas

Alexis Dirakis i Anna Pobłocka
Michał Suchan i Ivette Zamora
Paweł Pliszka i Angelika Gołąbek

Adam Piskorz i Celestyna Bargańska
Piotr Kurkowski i Katarzyna Piotrowska
Tomasz Nowakowski i Elżbieta Pętlicka

Jakub Zaremba i Małgorzata Henel
Markus Gralla i Joanna Madeja
Robert Uba i Monika Orłowska

Krzysztof Kamzelski i Marta Bagińska
Piotr Bogacz i Karolina Dębska
Marcin Raszeja i Aleksandra Rachwalska

Tomasz Karpowicz i Katarzyna Kruszewska

ciąg dalszy na str. 21



El Greco - Pius V

gdzie dał się poznać jako gorliwy spowiednik i asceta. Kiedy konklawe w 1566 roku wybrało go na papieża, nie stracił nic ze swej dominikańskiej natury. Odnowił w Watykanie rygory klasztorne, kazał usunąć z Rzymu nierządnice oraz poświęcił swój pontyfikat walce z herezjami i zadaniu reformy Kościoła w duchu soboru trydenckiego.

Papież zdawał sobie sprawę z zagrożenia turecką potęgą i zaczął wzywać władców europejskich do wspólnego oporu, co nie było łatwe. Kraje protestanckie już po cichu paktowały z Ottomanami, Francja obawiając się wzrostu potęgi hiszpańskiej utrzymywała neutralność, a ekskomunikowana za odstępstwo od wiary królowa Elżbieta odmówiła udziału angielskiej floty. Nawet król polski Zygmunt August nie udzielił wsparcia, wymawiając się napięciami wewnętrznymi w kraju.

Mimo trudności połączone floty Ligi Świętej wyruszyły naprzeciwko liczniejszej tureckiej armadzie, która wypłynęła z Konstantynopola.

Kiedy statki chrześcijan spotkały się w Messynie, po ich pokładach wędrowali spowiadający i odprawiający msze święte dominikanie i jezuici, zaś we wszystkich klasztorach zarządzono modły w intencji zwycięstwa. Ojciec Święty nie pokładał całej nadziei w sile militarnej i jako gorliwy orędownik Maryi do niej zanosił modlitwy, spędzając większość czasu

na modlitwie różańcowej. Trzeba zaznaczyć, że kruczata modlitewna w intencji zwycięstwa objęła wiele tysięcy ludzi, którzy – zgodnie z życzeniem papieża – modlili się na różańcu i pościli wiele dni; także w Polsce.

Kilka tygodni wcześniej „pan całej ziemi” sułtan Selim II, który do swych rozlicznych tytułów chciał dopisać tytuł władcy Europy, spoglądając na swoją flotę

V przesiadł się na pokład najszybszej brygantyny i przepłynął wzdłuż okrętów trzymając w ręce wysoko nad głową krzyż. Na jego polecenie okręt flagowy wciągnął na maszt wielką banderę z wizerunkiem Ukrzyżowanego.

W Rzymie od samego rana papież trwał na modlitwie w klasztorze dominikańskim przyzywając pomocy Najświętszej Panienki „*Pod płaszc Twojej obrony uciekamy się...*” albowiem tak w tamtych czasach brzmiała modlitwa „*Pod Twoją obronę*”. Pomimo starczego wieku trwał wiele godzin na modlitwie nie czując bólu kolan ani wygiętego kręgosłupa.

Kiedy ojciec święty składał swe dłonie do modlitwy, na zatoce pod Lepanto trwały już przygotowania do największej w dotychczasowej historii bitwy morskiej. Wzięło w niej udział 206 galer i 6 galeasów z Hiszpanii, Wenecji, Genui, Sabaudii, Państwa Kościelnego i

Zakonu Maltańskiego

przeciwko 230 galerom i 56 galeotom tureckim pod dowództwem Ali Paszy. Nieoczekiwana zmiana wiatru bardzo sprzyjała chrześcijańskiej flocie, a uniemożliwiała manewry muzułmanom. Ponieważ europejskie okręty były szybsze i dysponowały większą siłą ognia, Turkom nie pozostało nic innego jak przystą-



Paolo Veronese - Bitwa pod Lepanto

wypływającą z Konstantynopola wyszeptał, że bardziej od wszystkich galeonów wroga obawia się modlitw Piusa V.

Rankiem 7 października Zatokę Patraską u wybrzeży Grecji spowiła mgła. Dowodzący chrześcijańską armadą Juan de Austria – nieślubny syn cesarza Karola

pić do abordaży. W ten oto sposób wielka bitwa morska stała się podobna bitwom lądowym z pojedynkami i walczącymi przeciw sobie żołnierzami. Walczono z wielką determinacją po obu stronach, niemniej jednak szala zwycięstwa przechylała się na stronę chrześcijan.

Jak podają kroniki, papież Pius V doznał podczas modlitwy widzenia, w którym ujrzał łopot żagli z podniesioną banderą z wizerunkiem Chrystusa, słyszał szcęk oręża, krzyki rannych i wołania tonących. Szepnął: „*Matko, nie opuszczaj nas ze względu na swego Syna, Jezusa Chrystusa, który nas umiłował i umarł za nas na krzyżu.*”. Nie patrzył jednak na morze, lecz spojrzał w górę w spokojne oczy Maryi, która rozpostarła swój płaszcz nad chrześcijańskimi okrętami. Gdy wieczorem kończył się dzień i siedział w bibliotece wraz z kardynałami, nagle przerwał rozmowy, podszedł do okna i powiedział zdumionym zgromadzonemu, że bitwa zakończyła wielkim zwycięstwem.

Dopiero dwa tygodnie później do Rzymu dotarł kurier, który potwierdził widzenie Piusa V. We wczesnej fazie bitwy zginął głównodowodzący Ali Pasza. Flota turecka została pokonana, zdobyto 137 okrętów, a 50 zatopiono, uwolniono dwanaście tysięcy chrześcijańskich galerników, 30 tysięcy Turków zginęło bądź zostało rannych. Flota Świętej Ligi straciła ledwie 12 galer przy 9 tysiącach rannych i zabitych. Wenecjanie po powrocie swej floty wzniesli kaplicę Matki Bożej Różańcowej, a na jej ścianach wypisali słowa, które przeszły do legendy: „*Non virtus, non arma,*

non duces, sed Mariae Rosiae victores nos fecit” – „*Nie odwaga, nie broń, nie dowódcy, ale Maria Różańcowa uczyniła nas zwycięzcami.*”

Ewangelia uczy nas, że cuda wymagają wiary. Wbrew militarnym i politycznym przesłankom słabsza flota pokonała silniejszą. Zwycięstwo odniosła flota, która w innych okolicznościach mogła się w ogóle nie zebrać. Flota, która posiadając licznych dowódców zjednoczyła się pod jednym z najzdolniejszych Juanem de Austria, godząc ambicje pozostałych. Kto wie, jak potoczyłaby się historia, gdyby nie modły wznoszone na polecenie Piusa V. Świadom, komu zawdzięcza zwycięstwo, później ogłosił dzień 7 października świętem Matki Bożej Zwycięskiej (obecnie **Matki Bożej Różańcowej**). Papież, który przez posty i modlitwy spełnił swoją misję, odszedł do domu Ojca w opinii świętości pół roku później po chorobie nerek. Sto lat później został ogłoszony błogosławionym, a w 1712 r. świętym.

Papież Pius IX tak napisał o tej bitwie w encyklice „*Ingravescens tibus malis*”: „*Kiedy zaś niewierni mahometanie, dufni w swą flotę potężną i wojska ogromne, nieśli narodom Europy klęskę i niewolę, wzywano z woli Ojca Świętego z całą usilnością opieki Matki niebieskiej i pokonano w ten sposób wrogów, a statki ich zatopiono.*” Niech słowa te są wskazówką i dla nas, na współczesne czasy, w których trwa wielka bitwa o wiarę w Boga i o cześć Maryi w obliczu nadchodzącego kolejnego już raz zagrożenia ze strony islamistów.●

Rafał J. Czeakała



*Gdy zmartwychwstanę,
będę widział Boga*

- † Józef Przyjemski, lat 95
- † Halina Łempicka, lat 68
- † Edward Biela, lat 66
- † Ewa Sienkiewicz, lat
- † Jan Czerwiński, lat 75
- † Barbara Żochowska, lat 82
- † Agnieszka Myszk, lat 95
- † Kazimierz Derengowski, lat 82
- † Janina Jaranowska, lat 90
- † Lucjan Wiechnik, lat 83
- † Władysława Czernikowska, lat 82
- † Maria Gajewska, lat 70
- † Andrzej Sasin, lat 54
- † Genowefa Rec, lat 78
- † Henryka Grabicka, lat 62
- † Dariusz Kowalik, lat 75
- † Janina Jastrzębowska, lat 91
- † Jolanta Depka, lat 62
- † Andrzej Panek, lat 38
- † Lucyna Biela, lat 67
- † Zygmunt Zubrzycki, lat 70
- † Zbigniew Dziębowski, lat 62
- † Maria Stawirej, lat 85
- † Lech Paszkowski, 67
- † Janina Kowalska, lat 99
- † Wanda Kozów, lat 88
- † Maria Sikorska, lat 56
- † Janusz Piepiórka, lat 46
- † Urszula Kuczyńska, lat 82
- † Wanda Klimkiewicz, lat 97
- † Herbert Perszkowski, lat 73
- † Stanisława Lewandowska, lat 83
- † Stanisław Kowalski, lat 87

*Wieczny odpoczynek
racz im dać Panie...*



GRUPY DUSZPASTERSKIE

RÓŻANIEC RODZICÓW

Inicjatywa modlitwy różańcowej rodziców w intencji dzieci zrodziła się w czasie rekolekcji wspólnoty modlitewno-ewangelizacyjnej Marana Tha działającej przy parafii Archikatedralnej w Oliwie ponad 13 lat temu. Powstała ona jako nasz rodzicielski odruch powierzenia dzieci Bogu w trudnych chwilach i w trudnej sytuacji. Zapragnęliśmy to zrobić wspólnotowo i najlepszą wydała się modlitwa oparta o metodę żywego różańca. Utworzyła się pierwsza róża i modląc się w intencjach naszych dzieci wspólnie - za swoje i za inne, łącząc intencje i prosząc o wsparcie Boga przez wstawiennictwo Maryi. I Bóg po jakimś czasie odpowiadał, prostując ścieżki, uzdrawiając i wspomagając nasze dzieci w bardzo konkretny sposób, np. zdrowiem fizycznym lub rozwiązaniem jakiejś trudnej sytuacji bez wyjścia.

Gdy zaczęliśmy się dzielić świadectwami tej Bożej pomocy, zaraz spowodowało to powstanie drugiej róży i kolejnych, wykraczając poza wspólnotę, a później poprzez Internet rozszerzając się na cały świat. Głęboko odczuwamy, że Różaniec Rodziców jest takim darem Matki Bożej, naszej Pani Oliwskiej na te trudne czasy. Szerzy się dzięki świadectwu rodziców i sam jest też świadectwem Bożej Łaski do-

stępnej dla każdego ojca i każdej matki, niezależnie od sytuacji w jakiej oni się znajdują.

Z upływem lat wykrystalizowały się ogólne ramy tej modlitwy. Sformułowane zostały ogólne intencje modlitwy oraz Akt zawierzenia dzieci, który odmawiamy przystępując do tej modlitwy. W 2006 roku patronką naszą obraliśmy uroczystie Matkę Bożą Oliwską, zaś opiekę duchową nad nami przyjął ówczesny proboszcz parafii Archikatedralnej w Oliwie śp. ks. Brunon Kędziorski, a po nim zadanie to przejął obecny proboszcz ks. Zbigniew Zieliński. Osoby, które zgłaszają się pojedynczo poprzez Internet mogą korzystać z comiesięcznych zmian tajemnic i rozważań rozsyłanych tą drogą. Animatorzy poszczególnych róż tworzonych w środowiskach lokalnych otrzymują co miesiąc drogą internetową również pewne materiały i wskazania. Przed wszystkim zachęcamy do korzystania z nauki i posługi Kościoła powszechnego. Każdy z nas jest gdzieś w jakiejś parafii, nawet za granicą, nawet w najdalszych zakątkach. W Polsce jest ogromne bogactwo żywego Kościoła, wielu sanktuariów, wspólnot i wielu różnorodnych form rekolekcji i możliwości rozwoju duchowego. Obecnie obok innych mediów doszła jeszcze ogólnopolska telewizja TRWAM, zachęcamy do czytania miesięcznika Różaniec. Różaniec Rodziców ma za zadanie doprowadzić rodziców do tych miejsc, otworzyć ich na korzystanie z tego, co już jest w Kościele i zachęcić do aktywnego uczestnictwa, do odkrywania tego bogactwa z całym jego pięknem.

Wśród świadectw mamy sytuację uwolnienia z uzależnienia od komputera, od narkotyków, od alkoholu. Są świadectwa uzdrowienia relacji w rodzinie, połączenia rodzin żyjących w separacji, świadectwa pomocy w nauce, w znaj-

dowaniu dobrego środowiska dla dzieci, wsparcia w szukaniu pracy. Nie ma takiej trudnej sprawy, w której Maryja nie pomogłaby tym, którzy się Jej opiece powierzają.

Mamy świadectwo pary małżeńskiej, która założyła różę, modląc się za swoich chrześniaków, nie mogącej przez dłuższy czas począć dziecka. Im właśnie po tym zaangażowaniu się w RR urodziła się ich własna córeczka. Mamy świadectwo nauczycielki, która nie mogąc mieć własnych dzieci, założyła kilka róż wraz z innymi nauczycielami i rodzicami w swojej szkole. Inicjatywy i pomysły jak włączyć się w to dzieło są czasem naprawdę zdumiewające. I są one również lokalnie w wielu miejscach w Polsce i na świecie.

Spotykamy się co najmniej raz do roku w dniu 8 grudnia, w rocznicę zawierzenia MB Oliwskiej w święto Niepokalanego Poczęcia NMP w Katedrze Oliwskiej dziękując Bogu za wszelkie łaski i prosząc o dalszą opiekę i rozwój tego dzieła. I wiem, że duchowo łączą się z nami wówczas rodzice z całej Polski i z całego świata.

Od kilku lat w pierwszą sobotę sierpnia, Oliwę nawiedzają też pielgrzymi z całej Polski zorganizowani lub prywatnie, aby modlić się przed swoją patronką i uczestniczyć w pięknym wieczornym nabożeństwie do MB Oliwskiej. I wyjeżdżają z Oliwy zachwyceni i tym nabożeństwem i spotkaniem z MB Oliwską - naszą patronką.

Bliżej i szerzej o inicjatywach RR można czytać na bieżąco na stronie internetowej www.rozaniecrodzicow.pl i można tam odsłuchać audycje z Radia Maryja.

A tych, którzy chcą przystąpić, zachęcamy do wpisania się do róży przez Internet albo utworzenia róży w tym środowisku w którym żyją, w gronie znajomych w swojej wspólnocie czy też parafii. Naprawdę warto! ●

Ireneusz Rogala

więcej na: www.rozaniecrodzicow.pl



WYDARZENIA W PARAFII

W dniach od 9-17 lipca 2014 r. grupa dzieci i młodzieży, wśród nich nasi ministranci i lektorzy, spędzali swój letni wypoczynek w Górcach. Było zwiedzanie ciekawych miejsc (Bochnia, Zakopane, Szczyrzyc, Stary Sącz), wspinanie się po górach, wspólne zabawy i sport, a nawet nauka tańca. Oczywiście nie brakowało elementów duchowych czyli Mszy św. i wspólnych modlitw. Zdjęcia można zobaczyć na okładce oraz na stronie parafialnej.



Jak co roku w czasie wakacji, w ramach wyjazdu Klubu Seniora, nasi starsi parafianie udali się na dwie jednodniowe wycieczki pod przewodnictwem ks. Proboszcza. Za pierwszym razem celem podróży był Toruń, w którym odwiedzili Radio Maryja, stare miasto oraz planetarium. W sierpniu natomiast grupa udała się do Chełmna i Chełmży. Te dwa zabytkowe miasta swoim urokiem szczególnie ujęły naszycy parafianie.



W dniach 23-29 sierpnia przemierzaliśmy szlak młodzieżowego spływu kajakowego. Rzeka Wda przepływa przez malownicze tereny Borów Tucholskich, więc piękne widoki mieliśmy zapewnione z góry. Dzięki Bożej pomocy pogoda nam sprzyjała, mimo że prognozy mówiły coś zupełnie przeciwnego. Każdy dzień spływu to nowa przygoda. Codziennie rozbijaliśmy obóz, gotowaliśmy obiad na ognisku, spotykaliśmy się z Jezusem Chrystusem na Eucharystii i dobrze się bawiliśmy. Zapraszamy Cię byś popłynął z nami za rok...



TRINITAS – PISMO PARAFII ARCHIKATEDRALNEJ PW. ŚWIĘTEJ TRÓJCY W GDAŃSKU-OLIWIE

Gazeta parafialna. Pismo funkcjonuje tylko dzięki składkom czytelników. Nakład 450 egz. Numer zamknięto 27.09.2014 r.

Zespół redakcyjny: Rafał Czekala, Agnieszka Dankiewicz, Adam Kromer, Piotr Kołtan, Ewa Rola, ks. prałat Zbigniew Zieliński, ks. Bartłomiej Zentkowski (red.)

Zdjęcia: zbiory redakcji, ks. Bartłomiej Zentkowski. Druk: Bogumiła i Leszek Abramowiczowie.

Adres redakcji:

„Trinitas”, ul. Bpa. E. Nowickiego 5; 80-330 Gdańsk, tel.: 58 552 47 65; e-mail: pismotrinitas@gmail.com



**LETNI WYPOCZYNEK DZIECI,
OCHOTNICA DOLNA, 9-17 VII 2014 R.**

**MŁODZIEŻOWY SPŁYW KAJAKOWY,
RZKA WDA, 23-29 VIII 2014 R.**